

Samorządowiec powinien uchodzić za człowieka dobrze wychowanego, za człowieka, który wywiera dobre wrażenie na otaczających go ludziach. Ważną składową „dobrego wrażenia” jest umiejętność żartowania, czy też dobierania odpowiednich do sytuacji anegdot. Jak zatem obchodzić się z żartami i anegdotami, by nie popełnić nietaktu?

Eksperci od etykiety tak jak i wiele podręczników savoir vivre odradzają opowiadanie kawałów w towarzystwie, które nie jest gronem bardzo zżytych ze sobą znajomych. Nasze wypowiedzi w nowo poznanym towarzystwie nie powinny budzić jakichkolwiek kontrowersji czy negatywnych skojarzeń, a jak wiadomo poczucie humoru jest kwestią indywidualną i pewne skojarzenia, jakie może wywołać dowcip są często diametralnie odmienne. Wielu specjalistów więc doradza absolutne powstrzymanie się od dowcipów.

Jednak z drugiej strony, nikt chyba nie kwestionuje roli humoru zarówno w życiu prywatnym jak i zawodowym, wszak pełni wiele dobroczynnych funkcji. Dobrze dobrany żart rozładuje nieprzyjemną atmosferę, przełamie bariery i pozwoli nawiązać sympatyczne znajomości, niekiedy nawet pomoże wybrnąć z kłopotliwej sytuacji – ważne jednak, by umieć żartować!

Jak żartować? Podstawową zasadą jest wyczucie sytuacji!

Żart w dobrym tonie powinien opowiadać o neutralnych dla wszystkich sprawach. Najważniejsze jest, by nikogo naszym dowcipem nie urazić. Pamiętajmy, że to, co „przejdzie” w jednym miejscu w innym może nas zdyskwalifikować. Jeśli istnieje ryzyko, że nasz żart może kogoś obrazić, od razu lepiej uznać, że obrazi i się powstrzymać.

Absolutnie, nigdy nie żartujemy z:

- religii,
- rasy (kawały o wyraźnym zabarwieniu rasistowskim),
- pochodzenia etnicznego,
- seksualności,
- chorób,
- kalectwa,
- poglądów politycznych,
- historii,
- symboliki,
- (teściowych)

Jak zareagować na nietakt?

Jeśli któryś z naszych dowcipów lub opowiedzianych historii wywoła czyjeś niezadowolenie, grzecznie będzie przeprosić tą osobę i unikać podobnej gafy w przyszłości. Jeśli boimy się, że brak nam wyczucia bądź refleksu, żeby w razie wpadki równie szybko zareagować, warto na wstępie odpuścić sobie dowcipkowanie.

Miejmy się na baczności...

Warto mieć na względzie, że żart opowiadany przez nas często bardziej pokazuje, jacy jesteśmy my sami,

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: niedziela, 19, marzec 2017 02:36

Dawid Kulpa

Odsłony: 3988

a nie (zbiorowy) bohater samego dowcipu.

Anegdoty bezpieczniejsze od dowcipów

W sytuacjach oficjalnych, podczas spotkań służbowych, znacznie bezpieczniej jest sięgać po anegdoty niż dowcipy. Anegdoty to najkrócej ujmując krótkie opowiadania o zabawnych lub niezwykłych wręcz zdarzeniach, zakończone zaskakującą bądź śmieszną puentą. Jak przekonują specjaliści od etykiety - nie dość, że anegdota wnosi do dyskusji element humoru, to jeszcze stanowi o naszej erudycji. Anegdota sprawdza się również w sytuacjach ekstremalnych towarzysko. Jest wskazana, gdy ktoś popełni nietakt, jakąś gafę, i należy od tej gafy odwrócić uwagę wszystkich, czy też przywrócić dobrą atmosferę.

Pamiętajmy

Źle dobrany kawał, nieodpowiedni humor, może nie tylko obrazić naszych współpracowników, uczestników spotkania i postawić nas w złym świetle, ale i w skrajnych sytuacjach doczekać się zakończenia w sądzie!

Na koniec, dwa wybrane cytaty, które warto zapamiętać...

„Dowcip jest solą rozmowy, a nie jej głównym daniem”.

William Hazlitt

„Charakter człowieka najlepiej określa się przez to, co uznaje on za śmieszne”.

Johann Wolfgang von Goethe